

Wróciła nielegalna płachta reklamowa. "To zabawa w kotka i myszkę"

data aktualizacji: 2018.10.04



Po zaledwie kilku miesiącach przerwy przed kościołem św. Katarzyny znów pojawiła się monstrualna reklama. Wygląda na to, że tym razem po latach walki o usunięcie samowoli budowlanej w ratuszu zawrzało i miasto będzie chciało odzyskać teren, na którym stoi stelaż. Czasu jest mało, bo za trzy miesiące zmieniają się przepisy dotyczące użytkowania wieczystego.

Historia reklamy przy ulicy Fosa to jak zabawa w kotka i myszkę. Pięć lat temu stojący w Dolinie Służewieckiej dom został obudowany wysokimi na kilkanaście metrów stelażami, na których zawisła wielkoformatowa reklama. Nadzór budowlany od razu uznał to za samowolę właściciela, ten jednak wykorzystując w sądach kruczki prawne dalej zarabiał na umowach z firmami reklamowymi. Procedury urzędnicze trwają miesiącami, bo podmiot na każdym etapie może się odwoływać.

Sprawa wreszcie trafiła do Naczelnego Sądu Administracyjnego, który wiosną tego roku wydał jednoznaczny wyrok. Stelaż z reklamami jest bezprawną samowolą budowlaną i musi zostać usunięty. Tak też się stało. Właściciel ubiegając nadzór budowlany sam usunął reklamę. Okazało się, że na krótko. Bo kilkanaście dni temu pojawiła się nowa!

- Wiosną, po wyroku NSA uprzedziłem właściciela, że jeśli nie uszanuje wyroku podejmiemy kroki do rozwiązania umowy użytkowania wieczystego z powodu wykorzystywania gruntu w sposób rażąco sprzeczny z jego przeznaczeniem, bo była zgoda tylko na powstanie budynku mieszkalnego. Dlatego

złożymy do sądu wnioski w tej sprawie, aby działka wróciła do miasta - zapowiada wiceburmistrz Antoni Pomianowski.

Wkrótce zmieni się prawo

To może nie być takie proste. Grunt na którym stoi reklama miasto w 2009 roku oddało w użytkowanie wieczyste osobie prywatnej na cele mieszkaniowe. Z czasem wokół stojącego tam budynku wyrosły rusztowania pod pozorem remontu. Szybko okazało się, że to stelaż pod gigantyczne płachty reklamowe. Zgodnie z prawem jeśli użytkownik wieczysty łamie umowę można mu odebrać ziemię.

Do tej pory teren już kilka razy przechodził z rąk do rąk. Od dwóch lat jest we władaniu firmy Dron House sp. z o.o. i to ona może stać się wkrótce pełnym właścicielem działki. 1 stycznia wchodzi bowiem ustawa przekształcająca użytkowanie wieczyste we własność. Dlatego liczy się czas.

- Mam nadzieję, że niezwłoczne rozpoczęcie procedury wypowiedzenia umowy spowoduje, że obecny użytkownik wieczysty nie przejmie po nowym roku terenu z automatu - mówi Antoni Pomianowski.

Na Ursynowie uruchomiła się też szeroka grupa nacisku, by z płachtą pożegnać się na zawsze. Otwarty Ursynów, Nasz Ursynów oraz Akcja Warszawa wspólnie apelują do władz miasta, dzielnicy i Nadzoru Budowlanego o jak najszybsze załatwienie sprawy. Lokalni politycy zwracają uwagę na to, co również było bardzo istotne w wyroku NSA.

Stelaż reklamowy znajduje się na terenie Wilanowskiego Parku Kulturowego, gdzie nie można stawiać niczego co zaśmieca krajobraz. A właściciel postawił go na osi widokowej kościoła pw. św. Katarzyny, najstarszej świątyni na Mazowszu oraz blisko pomnika Męczenników Terroru Komunistycznego 1944-1956.

- Apelujemy też do reklamodawców, którzy się pojawiają na tego typu nośnikach, żeby zastanowili się czy to jest dobre miejsce. Oceniamy to bardzo negatywnie - mówi Paweł Lenarczyk z Otwartego Ursynowa.

Zysk z wynajęcia tak dużej powierzchni reklamowej to kilkadziesiąt tysięcy złotych miesięcznie. Nic dziwnego, że właściciele budynku tak chętnie bawią się z urzędnikami w kotka i myszkę.

Źródło: <https://haloursynow.pl/artykuly/wrocila-nielegalna-plachta-reklamowa-to-zabawa-w-kotka-i-myszke,10588.htm>